

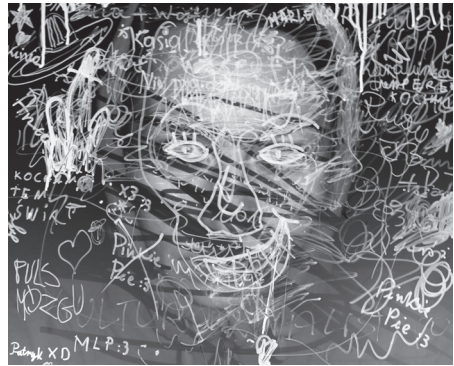
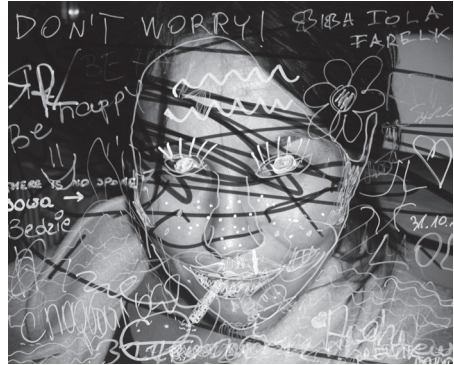
Macierzyństwo

Współczesna literatura,
kultura, etyka



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

[Kup książkę](#)



Agnieszka
Gawron

Macierzyństwo

Współczesna literatura,
kultura, etyka

 WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO
Łódź 2016

Kup książkę

Agnieszka Gawron – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Kultury Współczesnej
90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Ewa Kraskowska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

REDAKTOR WYDAWNICTWA UŁ

Joanna Balcerak

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcia wykorzystane na okładce: Elżbieta Jabłońska, fotografie z cyklu „Zamaż mnie”

© Copyright by Agnieszka Gawron, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07416.0.M

Ark. wyd. 20,6; ark. druk. 21,125

ISBN 978-83-8088-368-0

e-ISBN 978-83-8088-369-7

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Kup książkę

*zapisana na świadectwie chrztu, wpisana na listę uczniów,
przypisana do szczotek i pralki, skreślona wypisana (skąd?)
córko matko żono, niedzielna pisarko, łyżeczko po literze, / literko po łyżeczce
(notuje to na niepotrzebnych kopiach maszynopisów i po drugiej stronie kwitów za gaz,
nie wierzy żeby przetrwało dłużej / od tamtego po tamtej stronie, ale
chciałaby wreszcie przeczytać coś prawdziwego o sobie)¹.*

*Wydajemy na świat nie tylko dzieci, lecz i inne rzeczy:
miłość, pragnienie, język, sztukę, to, co społeczne, polityczne, religijne itd.
[...] musimy na nowo przyswoić sobie ten macierzyński wymiar,
który należy do nas jako kobiet².*

Zmaganie z życiem nie różni się zbytnio od zmagania z pisaniem³.

¹ K. Miłobędzka, [inc.] *zapisana na świadectwie*, [w:] *eadem*, *Zbierane 1960–2005*, Wrocław 2006, s. 306.

² L. Irigaray, *Ciało-w-ciało z matką*, przeł. A. Araszkiewicz, Kraków 2000, s. 18.

³ R. Cusk, *Praca na całe życie. O początkach macierzyństwa*, przeł. A. Pokojska, Wołowiec 2014, s. 9.

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie.....	11
-------------------	----

I. Teorie i problemy

Dyskurs maternalny w Polsce i na świecie – zarys stanu badań	23
Literatura wobec stereotypu macierzyństwa	30
Macierzyństwo a dyskurs rodzin(n)y	39
Macierzyństwo jako problem ciała.....	42
Pożegnania z Matką-Polką	45
Relacja matka – córka	46
Macierzyństwo w dyskursie feministycznym	51
Sztuka matek	89
Matka-autorka	89
„Sztuka prania pieluch” – matki negocjatorki w sztuce współczesnej	111

II. Problemy i teksty

Poetyckie antycypacje matrifokalne w literaturze polskiej	125
Nasiłowska – Gretkowska: polskie wzorce pisania o macierzyństwie ..	135
„Wiersze w rosole” Anny Nasiłowskiej	135
„Pierzyny i pelargonie” Manueli Gretkowskiej	146
<i>Mommy lit</i> – macierzyństwo w literaturze popularnej	159
<i>Chic-lit</i> – <i>mum’s lit</i> – ponowoczesna kultura.....	159
<i>Mum’s lit</i> a ideologia intensywnego macierzyństwa.....	161
Od Bridget Jones do Amy Crane	163
Wojny matek	164
<i>Mum’s lit</i> – <i>maternal memoirs</i> : dwa modele pisania o macierzyństwie	168
<i>Mommy lit</i> w Polsce?.....	170
„Wracam, bo... zniknęłam” – aporie macierzyńskiej podmiotowości ..	173
Pułapki ponowoczesności	175
Społeczny kontekst macierzyńskiego pisania	177
Pojawiam się i znikam	178
Projekt matka	181

„On becoming a mother” – macierzyństwo jako proces	182
Poszukiwanie narracji	184
Inna podmiotowość?	186
Autobiografia: terapia – polityka – etyka	187

III. Teksty i lektury

Obrysowywanie żałoby w <i>Obsoletkach</i> Justyny Bargielskiej	193
Apokryficzne macierzyństwa Joanny Mueller. Między cielesnością a tekstualnością (<i>Powlekać rosnące. Apokryfy prenatalne</i>)	219
„Gdy rozum śpi – rodzą się matki” – literacki wizerunek dzieciobójczyń (Trzy śmiertelne historie. Cz. 1: Dziennik znaleziony w piekarniku Marka Susdorfa)	239
Nowe formy sztuki zaangażowanej? Wokół <i>Ciemnej strony księżycy</i> Olgi Wróbel	253
O winie i milczeniu – <i>Musimy porozmawiać o Kevinie</i> Lionel Shriver ...	269
Groza i empatia – <i>Piąte dziecko</i> Doris Lessing	285
Zakończenie	299
Bibliografia	305
Nota bibliograficzna	321
Motherhood: Contemporary Literature, Culture, Ethics (Summary) ..	323
Indeks nazwisk	327
Od Redakcji	337

*Wszystkim, którym matkowałam
i matkuję
Mai, Wojtkowi i Poli*

WPROWADZENIE

It is time to let mothers have their word¹

Moja praca wyrasta z kilku heterogenicznych, ale ściśle związanych ze sobą źródeł: doświadczenia osobistego i lekturowego oraz dynamiki życia literackiego w Polsce i na świecie przełomu XX i XXI wieku. Ich wspólnym mianownikiem jest, na co wskazuje tytuł książki, macierzyństwo jako złożony fenomen o charakterze emocjonalnym, psychicznym, fizycznym, społeczno-kulturowym i, co najważniejsze – literackim. Początkiem mojego spotkania z macierzyństwem były teksty Anny Nasiłowskiej, Manueli Gretkowskiej, Jolanty Brach-Czajny – ważne dla literaturoznawczyni. Chwilę później, osobiste doświadczenie, które ukształtowało mnie jako matkę. Wreszcie powtórna lektura, którą widzę dziś jako moment specyficznej czytelnicznej inicjacji. I rzecz nie w zadziwieniu znanym już przecież tematem, ale w świadomej, popartej doświadczeniem recepcji określonej grupy tekstów, które czyta się po raz wtóry, a „widzi” (doświadcza) jakby pierwszy raz. Tak było z twórczością wspomnianej już Nasiłowskiej, Gretkowskiej, Anny Janko, Doriss Lessing, Margaret Atwood i wielu innych. To lekturowe spotkanie zachęciło mnie do poszukiwania w kulturze głosu matek, który wychodziłby poza stereotypowe, wyidealizowane wizje macierzyństwa, w niewielkim stopniu przełamywane przez XX-wieczną twórczość literacką. Już wstępne rozpoznanie, podobnie jak późniejsze pogłębione badania doprowadziły do zadziwiającej konkluzji – chociaż postać matki wydaje się w literaturze wszechobecna, jej głos rzadko jest dominujący. W przeważającej mierze matki są przedmiotem narracji i dyskursów, wytworem fantazji i pamięci innych: córek i synów, mężów lub kochanków, ideologii, religii, polityki czy wszechwiedzącego narratora. Rzadko mówią w swoim własnym imieniu. W latach 90. XX wieku sytuacja ta zaczęła się stopniowo zmieniać, w literaturze i kulturze pojawiały się matki jako podmioty narracji i jednocześnie jej autorki, a macierzyństwo stało się jednym z wiodących tematów kultury i dyskursu publicznego. Ten właśnie maternalny zwrot, w szczególności jego przejawy w prozie narracyjnej, jest zasadniczym przedmiotem mojej pracy.

¹ S. R. Suleiman, *Writing and Motherhood*, [w:] *Mother Reader. Essential Writings on Motherhood*, ed. M. Davey, New York 2001, s. 120.

Książka ta nie jest prywatną historią mojego macierzyństwa, choć było ono jednym z ważniejszych źródeł inspiracji do jej napisania. Filtrem moich macierzyńskich doświadczeń jest w tym przypadku współczesna literatura (i kultura), w której odnajduję bogate spektrum własnych przeżyć i refleksji. Praca ta, jako efekt prywatnego i akademickiego spotkania z tekstem, wyrasta z przekonania, że literaturoznawstwo, podobnie jak sama literatura, powinno przynosić także odpowiedzi na prywatne pytania, jak pisała w kontekście swojej twórczości naukowej Anna Legeżyńska: „musi być potrzebne do czegoś więcej niż tylko awans zawodowy”². Dlatego też niniejszą książkę postrzegam zarówno jako projekt naukowy, jak i zindywidualizowaną formę refleksyjnej autoanalizy (*mesearch*), ważną ze względu na jej funkcję (auto)poznawczą, terapeutyczną i społeczną³.

Jednym z najistotniejszych pojęć metodologicznych tej pracy jest kategoria doświadczenia, rozumiana – za Ryszardem Nyczem – jako sfera „mediacyjnych struktur egzystencjalno-poznawczych”, obejmująca terytorium, w którym granice między wnętrzem a zewnątrzem mają charakter względny, a tym samym – jak pisze badacz – „relacje między indywidualnym a wspólnotowym, myślącym i przeżywanym, dyskursywnym i rzeczywistym nie dają się już wpisać w system statycznych opozycji i sztywnych granic, lecz raczej sieć dynamicznych, płynnych

² Czy poetki piszą inaczej? Z A. Legeżyńską rozmawia J. Borowiec, listopad 2009, <http://www.dwutygodnik.com/arttykul/618-czy-poetki-pisza-inaczej.html> [dostęp: 10.12.2012].

³ Ten zindywidualizowany aspekt mojego tekstu nosi cechy badań autoetnograficznych, w których ważna jest subiektywność, emocjonalne zaangażowanie autora oraz wpływ doświadczeń badacza na prowadzone przez niego postępowanie naukowe. Metoda autoetnograficzna jest sposobem pisania i prowadzenia badań, który – jak pisze E. Kępa – łączy to, co osobiste, z tym, co kulturowe, społeczne i polityczne oraz spaja to, co teoretyczne i analityczne z tym, co emocjonalne, estetyczne i terapeutyczne. Moja praca, poddana rygorom naukowości, nie przypomina autoetnograficznego tekstu, który z założenia powinien być „literackim”, wnikliwym „gęstym opisem” doświadczeń osobistych i interpersonalnych, w związku z tym nie jest również tak sugestywna, jak wymagałyby tego reguły tego rodzaju pisania i odbioru. Cechuje ją jednak, wyrazista niż w standardowych pracach literaturoznawczych, tendencja do ujawniania szczegółów z życia prywatnego, która widoczna jest nie tylko w autobiograficznych tropach obecnych w książce, lecz także w wybranych do analizy tekstach kultury, które mówią o macierzyństwie piszącej, zarówno z perspektywy badaczki, jak i człowieka. Co więcej, położenie nacisku na narracje matrifokalne w tej pracy, podobnie jak w badaniach *stricte* autoetnograficznych, silnie waloryzuje problematykę tego, „kto mówi”, „czyj głos jest/powinien być w tej historii słyszalny”. Zob. E. Kępa, *Autoetnografia – metoda dla odważnych?*, [w:] *Autobiografizm w kulturze współczesnej*, red. K. Citko, M. Morozewicz, Białystok 2012, s. 109–121.

zróznicowań, w continuum procesów translacji i reinterpretacji”⁴. Przyjęta przeze mnie perspektywa wynika zarówno z natury analizowanych tekstów, jak i ze zmian w obrębie statusu humanistyki i współczesnych badań literackich – zwrot kulturowy otworzył bowiem perspektywy do traktowania tekstów literackich nie tylko jako sztuki słowa, reprezentacji, krytyki czy odbicia rzeczywistości, lecz także, jak podkreśla Nycz, jako jej części, „w sensie jej przedłużenia czy poszerzenia, a może bardziej jeszcze w znaczeniu włączenia w dziedzinę naszego *doświadczenia* rzeczywistości; i w tym, czym jest, i w tym, co przedstawia, i w naszych reakcjach na jedno i drugie...”⁵. Ten tryb lektury projektuje zniesienie binarnych opozycji rozumienia i doświadczenia, intelektu i afektu, jako rezultat dostrzeżenia w praktykach doświadczenia mechanizmu ludzkiego, twórczego działania, które – jak twierdzi badacz – „kreuje dostęp do świata i równocześnie go odkrywa, retroaktywnie (tzn. ze skutkiem wstecznym) zmieniając jego obraz i naszą wiedzę o nim”⁶.

Moje badania sytuują się na pograniczu literaturoznawstwa, nowoczesnej socjologii literatury i badań genderowych, związanych z przekonaniem, że literatura ma moc wydobywania i uchylania skostniałych kulturowych konstruktów. Dlatego wybieram empatyczny tryb lektury, zakładający uwrażliwienie na to, co jednostkowe, co dane bezpośrednio, ale też nieobecne lub wymagające uobecnienia⁷. Pamiętając o dyskusji między Iną Iwasiów i Germanem Ritzem⁸ na temat pozycji interpretatora w obrębie badań genderowych, niejako naturalnie, ale świadomie zajmuję stanowisko reprezentowane przez Iwasiów⁹, z przekonaniem, że biografia interpretatora jest w tym przypadku ważnym i wzmacniającym perspektywę badawczą elementem naukowego dyskursu, aczkolwiek nie bezwzględnie kategoriowym. Omawiane przeze mnie teksty wyrastają w większości z jednostkowego doświadczenia i prawdopodobnie bez niego w ogóle by nie powstały. Dla mnie również stanowi ono zarówno źródło inspiracji, jak i narzędzie poznawcze w badaniach naukowych. Wychodzę z przekonania, że aby zobaczyć fenomen macierzyństwa w całej jego złożoności należy oddać głos samym matkom, nie

⁴ R. Nycz, *Poetyka doświadczenia. Teoria – nowoczesność – literatura*, Warszawa 2012, s. 225–230.

⁵ R. Nycz, *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Kraków 2012, s. 21–22.

⁶ *Ibidem*, s. 54.

⁷ A. Łebkowska, *Gender*, [w:] *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M. P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2010, s. 400.

⁸ G. Ritz, *Granice i perspektywy gender studies*, [w:] *idem, Nić w labiryncie pożądania. Gender i płeć w literaturze polskiej od romantyzmu do postmodernizmu*, przeł. B. Drąg, A. Kopański, M. Łukasiewicz, Warszawa 2002, s. 9–22.

⁹ I. Iwasiów, *Gatunki i konfesje w badaniach „gender”*, „Teksty Drugie” 1999, nr 6, s. 55.

dlatego, że postrzegam je jako bardziej moralnie wiarygodne od innych kobiet. Mogłabym powtórzyć za Adrienne Rich: „[n]igdy nie chciałam, aby książka ta poszła w kierunku gloryfikacji kobiet czy kobiecych zdolności opiekuńczych czy duchowych”¹⁰. Chodzi mi raczej o zrównoważenie dylematów zwolenników „wolności do dzieci” i „od dzieci”, poszerzenie zakresu kulturowych przedstawień o macierzyńską perspektywę, tak, by dyskurs publiczny i przestrzeń artystyczna na równi i bez idealizacji uwzględniały doświadczenie płynące z obydwu stron. Wierzę, że – tu parafrazuję słowa Agnieszki Gajewskiej – uwzględnienie głosu i poprawa pozycji matek w dyskursie publicznym przyczyni się do zmiany sytuacji kobiet „samodzielnych i niezależnych”¹¹, i odwrotnie.

Moim zamierzeniem jest opisanie macierzyńskich narracji współczesności, które na szeroką skalę dochodzą do głosu w Polsce i na świecie od lat 90. XX wieku aż do chwili obecnej. Z jednej strony, widzę je jako element szerszego procesu, który jest pochodną zmian społeczno-kulturowych związanych z pozycją i rolą matki w społeczeństwie. W tym kontekście traktuję literaturę jak jeden z języków wyrażających i odbijających dynamikę życia społecznego i artystycznego, element wrażliwości społecznej wynoszącej na światło dzienne sprawy ważne, palące, wymagające komentarza. Z drugiej strony – jeśli zgodzimy się ze słowami Adrienne Rich, twierdzącej, że do niedawna znaczna część wizualnych i literackich obrazów macierzyństwa docierała do nas przefiltrowana przez zbiorową lub indywidualną męską świadomość¹² – obecne tendencje literackie i wyraźny głos kobiet w kulturowym dyskursie macierzyńskim można odczytywać jako rewoltę w ich życiu obyczajowym i duchowym, a tym samym moment przełomowy w literaturze polskiej (i światowej), polegający na tym, że po raz pierwszy matki, w sposób nie budzący wątpliwości, stają się autonomicznym podmiotem narracji literackich i kulturowych.

W literaturze światowej już w latach 70. Tillie Olsen (*Silences*, 1978) i Adrienne Rich (*Zrodzone z kobiety*, 1976) zwracały uwagę na nieobecność macierzyńskich doświadczeń jako ważnego tematu kobiecego pisania. Od tego czasu problem ten był stałym przedmiotem troski krytyki feministycznej, na długo po-

¹⁰ A. Rich, *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, przeł. J. Mizielińska, Warszawa 2000, s. 43.

¹¹ A. Gajewska, *Integralność, samodzielność i celibat*, „Czas Kultury” 2014, nr 6, s. 19. Paradoksalnie autorka, podkreślająca za A. Rich pułapkę struktur językowych, które definiują kobietę bez dzieci, „identyfikującą się nie w relacji do męża czy dzieci, ale do samej siebie”, w kategoriach braku, sama wpada w sidła stereotypu, kiedy pisze: „Nie można zapomnieć, że poprawa sytuacji kobiet samodzielnych i niezależnych przyczynia się też do zmiany sytuacji matek”; *ibidem*. Tym samym nie wprost zdaje się definiować kondycję matek w kategoriach niesamodzielności i zależności.

¹² A. Rich, *Zrodzone z kobiety*, s. 108. Podkreślenie A.G.

zostając jednak tylko w sferze teoretycznych, cząstkowych dywagacji. Dopiero u progu lat 90., we wstępie do swojej książki *The Mother/Daughter Plot: Narrative, Psychoanalysis, Feminism*, Marianne Hirsch, zastanawiając się nad brakiem głosu Jokasty w *Królu Edypie* Sofoklesa, zainicjowała interesującą mnie perspektywę badawczą: „Pytając o historię Jokasty w opowieści o Edypie – pisała – zapytuję nie tylko o nieobecność historii kobiet w męskiej fabule, ale także o nieobecność historii matek w opowieściach synów i córek [...] Aby poznać historię Jokasty, powinniśmy zobaczyć w niej matkę/zacząć od matki”¹³.

Idąc za sugestiami Hirsch, a tym samym podążając śladami literatury i krytyki literackiej (szczególnie feministycznej) przełomu wieków, w swoich badaniach „zacznym od matki”, co oznacza, że w centrum zainteresowań badawczych stawięm tzw. *matrifocal narratives*¹⁴. Terminem tym określam teksty, których podstawowym wyróżnikiem jest dominująca perspektywa narracyjna matki, a macierzyństwo stanowi najważniejszy/nadrzędny element struktury fabularnej¹⁵. Nie interesują mnie idealistyczne, selektywne reprezentacje macierzyństwa, z jakimi mamy do czynienia chociażby w wydanej nie tak dawno antologii *Dla matki*, gdzie czytamy we wstępie: „W tym wyborze świadomie zrezygnowaliśmy z przykładów matki wyrodnej, okaleczonej. W naszym ujęciu, matka jest przeciwieństwem wynaturzenia. Utwory odnotowujące sprzeczne z naturą zachowania po prostu nas nie interesowały. Nasza matka jest dobra i naturalna jak spokojny sen, jak uzdrawiające powietrze”¹⁶. Moim zamierzeniem jest oddanie zróżnicowanych i złożonych aspektów macierzyńskich doświadczeń, które – za Sarą Rud-

¹³ „In asking where the story of Jokasta is in the story of Oedipus, I am asking not only where the stories of women are in the men’s plot, but where the stories of mothers are in the plots of sons and daughters. [...] to know Jokasta’s maternal story... **we would to begin with the mother**”. M. Hirsch, *The Mother/Daughter Plot: Narrative, Psychoanalysis, Feminism*, Bloomington 1989, s. 4 i 5. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia w pracy A.G. Podkr. – A.G.

¹⁴ Terminem tym posługuję się za M. Johnson, *Strong Mothers, Weak Wives: The Search for Gender Equality*, Berkley 1989, s. 226.

¹⁵ Świadomie nie posługuję się określeniem „matriografia” zaproponowanym przez G. Thomasa Cousera. Co prawda pojęciem tym, analogicznym do „patriografii”, Couser określa mikrogatunek w zakresie tzw. *filial narratives*, dotyczący praktyk autobiograficznych, w których postać matki lub ojca zajmuje czołową pozycję, jednak *filial narratives* definiuje jako wspomnienia rodziców zapisane przez ich dzieci („memoirs of parents by their sons or daughters”). W narracji nadrzędna jest zatem perspektywa synów lub córek, a nie interesujące mnie ujęcie matrifokalne. Zob. G. T. Couser, *Memoir. An Introduction*, Oxford 2012, s. 154.

¹⁶ *Dla matki. Antologia*, wybór: M. Hydzik-Żmuda, A. Żmuda, Warszawa–Rzeszów 2008.

dick – traktuję jako filozoficzną, intelektualną i autorefleksyjną praktykę¹⁷ odzyskiwania własnego głosu, wprowadzającego do dyskursu kulturowego tematy i problemy, które do tej pory były w niej nieobecne lub ukrywane. Nawiązując do Mielle Chandler¹⁸ twierdzącej, że słowo „matka” jest najlepiej zrozumiałe w swoim aspekcie czasownikowym, doświadczenie macierzyństwa rozumiem zarówno jako pozycję, z której się pisze, jak i macierzyńską praktykę codzienności w ich aspekcie poznawczym, emancypacyjnym i twórczym.

W 1976 roku, we wstępie do *Zrodzonych z kobiety*, Adrienne Rich napisała: „Wiemy więcej o powietrzu, którym oddychamy, morzach, przez które podróżujemy, niż o naturze i znaczeniu macierzyństwa”, upatrując przyczyn tego stanu rzeczy w fakcie, że kobiety „nie były [...] czyniącymi i mówiącymi kultury patriarchalnej”¹⁹. Dwadzieścia lat później w Polsce Nasiłowska podzieliła to przekonanie słowami: „Napisano całe biblioteki o śmierci. Narodziny to ziemia niczyja, ugór na którym hula wiatr”²⁰. Po kolejnych dwudziestu latach wciąż niewiele jest tekstów artystycznych i teoretycznych, które macierzyńską perspektywę uważają za godną uwagi. Zdaniem Brendy O. Daly i Maureen T. Reddy²¹, nawet, jeśli tak się dzieje, sami czytelnicy i krytycy mają tendencję do marginalizowania matrifokalnego ujęcia.

W swojej pracy analizuję przyczyny tego stanu rzeczy, koncentrując się na tekstach literackich, w których matka jest narratorem pierwszoosobowym, jednak uwzględniam również przypadki, w których – pomimo zastosowania mniej subiektywnej formy narracji – punkt widzenia narratora pokrywa się z perspektywą macierzyńską i jest w tekście dominujący. Autorki analizowanych przeze mnie tekstów w większości są matkami, jednak biorę pod uwagę również tekst męskiego autorstwa, spełniający wszelkie warunki narracji matrifokalnej. Interesuje mnie zróżnicowanie formalne i estetyczne oraz problematyka organizująca macierzyńskie narracje współczesności jako świadectwo swoich czasów. Zastanawiam się, czy i jak zmienia się stosunek do tradycyjnych wyobrażeń, stereotypów i postulowanych w kulturze wzorców macierzyńskich, kiedy mamy do czynienia z przekazem pisanym z perspektywy indywidualnych doświadczeń. Interesują mnie tak przyczyny, jak i efekty matrifokalnych ujęć w literaturze, dlatego anali-

¹⁷ S. Ruddick, *Maternal Thinking: Toward a Politic of Peace* (fragm.), [w:] *Mother Reader...*

¹⁸ „The mother is best understood as a verb”; M. Chandler, *Emancipated Subjectivities and the Subjugation of Mothering Practices*, [w:] *Redefining Motherhood: Changing Identities and Patterns*, eds. S. Abbey, A. O’Reilly, Toronto 1998, s. 270–286.

¹⁹ A. Rich, *Zrodzone z kobiety*, s. 45.

²⁰ A. Nasiłowska, *Domino*, [w:] *eadem*, *Księga początku*, Warszawa 2002, s. 115.

²¹ *Narrating Mothers: Theorizing Maternal Subjectivities*, eds. B. O. Daly, M. T. Reddy, Knoxville 1991, s. 2–3.

zuję zarówno tematy i problemy organizujące narracje matek, jak i to, jak wpływają one na sposób artystycznego obrazowania. Innymi słowy, pytam o miejsce macierzyńskiego pisania w kanonie tematów i form literackich oraz relacje pomiędzy doświadczeniem egzystencjalnym a aktywnością twórczą kobiet.

Moja rozprawa nie jest próbą wyczerpującego opisu interesującego mnie zagadnienia. To raczej projekt spotkania z macierzyństwem jako doświadczeniem egzystencjalnym i artystycznym, wypływający z przekonania, które podzielim z Agatą Araszkiewicz. Wyznaje ona: „macierzyństwo pozostaje rzeczą całkowicie do odkrycia na nowo, pod warunkiem, że przemyślimy i poddamy od nowa sprawdzeniu nasze rozumienie pojęcia kobiecej wolności”²², także tej, która znajduje swój wyraz w twórczości artystycznej.

Można by zapytać, dlaczego zajmuję się jedynie narracjami matek, a nie ojców, skoro figura ojca zaczęła się pojawiać w niestereotypowym kontekście również na gruncie literackim²³. Po pierwsze, ze względów czysto empirycznych – ostatnie kilkanaście lat to czas literackiej ekspansji narracji matek właśnie, nie ojców. Po drugie, pomimo licznych zmian w tym zakresie, to matki są wciąż odpowiedzialne za pierwsze lata opieki nad dzieckiem i to one muszą radzić sobie z trudnościami wynikającymi z konieczności łączenia owego doświadczenia z innymi sferami swojego życia. Wreszcie, co równie ważne, to one, szczególnie w Polsce, podlegają w tej roli o wiele większej niż ojcowie, społecznej presji i ocenie, która nie pozostaje bez wpływu na ich emocje i odczucia. Badania feministek drugiej fali wyraźnie pokazały, że macierzyństwo jest nieodłącznym elementem budowania tożsamości płciowej, indywidualnej i społecznej.

Dążyłam do tego, aby analizowane przeze mnie teksty, wybierane według prywatnego klucza lekturowego, obrazowały jednocześnie dynamikę życia literackiego przełomu wieków. Dlatego pochodzą one nie tylko z obszaru literatury i kultury wysokiej, lecz także popularnej, reprezentując tak różne zjawiska jak na przykład: powieści, eseje, wspomnienia, komiksy, felietony, *personal criticism*.

²² A. Araszkiewicz, *Wolność do dzieci*, „Czas Kultury” 2014, nr 6, s. 171.

²³ Do najbardziej znanych publikacji tego rodzaju należą książki J. Palki, z tekstami publikowanymi na jego blogu, opisujące samotne rodzicielstwo (*Przygody Pana Bazylka*, 2003; *Bazylek daje sobie radę*, 2004; *Na kłopoty – Bazylek*, 2006), *Dziennik ciężarowca* (2007) i *Dziennik taty* (2010) T. Kwaśniewskiego (postrzegany jako wyjście naprzeciw kobiecym tekstom opowiadającym o doświadczeniu ciąży i porodu), seria książek L. Talko na temat wychowania dzieci czy fikcyjalny *Plac zabaw* M. Kochana (2007). O najważniejszych wątkach w ewolucji wzorca (polskiej) męskości, w tym ojcostwa, odzwierciedlonych w najnowszej prozie pisała w swojej książce A. Mroziak, *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2012. O nasilającej się obecności ojców w blogosferze zob. M. Bierca, *Tacierzyństwo w sieci – analiza nowego trendu i jego socjologiczne implikacje*; http://interalia.org.pl/media/2013_08/bierca.pdf [dostęp: 6.10.2014].

Układ pracy odzwierciedla próbę jednoczesnego zaprezentowania tak rozwoju, jak i specyfiki narracji macierzyńskich, traktowanych jako zjawisko literackie oraz kulturowe, doświadczenie osobiste i wspólnotowe, egzystencjalne i artystyczne. Stąd *matrifocal narrative* jako praktyka dyskursywnego (tekstowego) udostępniania rzeczywistości wyznacza kierunek moich badań – od tego, co najbardziej ogólne i teoretyczne do *stricte* literaturoznawczej analizy i interpretacji pojedynczych testów.

W pierwszej części książki (*Teorie i problemy*) wychodzę od ewolucyjnego i problemowego ujęcia najważniejszych pojęć i zjawisk dotyczących badań nad macierzyństwem. Następnie przedstawiam wkład myśli feministycznej w rozwój *motherhood studies*, zwracając szczególną uwagę na te wypowiedzi, które otworzyły drogę do podmiotowych ujęć macierzyństwa w tekstach kultury. Wreszcie, analizuję złożone związki między doświadczeniem macierzyństwa i twórczością literacką, by w drugiej części tego rozdziału pokazać krótko rozwiązania towarzyszące omawianym zjawiskom literackim, zaproponowane przez matki-artystki w obrębie polskiej sztuki współczesnej.

Część druga (*Problemy i teksty*), uporządkowana problemowo, rozpoczyna się od zaprezentowania twórczości poetyckiej, która w dużej mierze antycypowała ujęcia matrifokalne w prozie i silnie z nimi rezonuje. Nie analizuję najnowszych reprezentacji macierzyństwa w poezji, choć stanowią one dla mnie ważny punkt odniesienia, wymagający jednak odrębnych badań. W kolejnym rozdziale przypominam inicjalne dla polskiej *matrifocal narrative* książki Anny Nasiłowskiej i Manueli Gretkowskiej; teksty te, mimo łączących je podobieństw, postrzegam jako dwa wzorce podmiotowego pisania o macierzyństwie realizowane w literaturze najnowszej. W zakończeniu tej części analizuję najbardziej żywotne zjawiska literackie funkcjonujące w obrębie narracji macierzyńskich, tj. *mom's lit* i *motherhood memoirs*.

Na ostatnią część pracy (*Teksty i lektury*) składają się interpretacje wybranych przeze mnie tekstów literackich, które w różny sposób realizują perspektywę matrifokalną²⁴. Są to: *Obsoletki* i *Małe lisy* Justyny Barielskiej, *Powlekać rosnące*. *Apokryfy prenatalne* Joanny Mueller, *Trzy śmiertelne historie: Dziennik znaleziony w piekarniku* Marka Susdorfa, komiks *Olgi Wróbel Ciemna strona księżycy* oraz przykłady z literatury obcej: *Musimy porozmawiać o Kevinie* Lionel Shriver oraz *Piąte dziecko* i *Podróż Bena* Doris Lessing.

Moja praca jest namacalnym świadectwem negocjacji z najbliższym otoczeniem macierzyńskich potrzeb, ambicji i planów życiowych. Jej powstawaniu towarzyszyły

²⁴ To ściśle kryterium sprawiło, że poza obszarem moich rozważań pozostała m.in. znakomita książka A. Sobolewskiej, *Cela* (Warszawa 2002). Choć jest ona ważną częścią macierzyńskiego dyskursu, perspektywa narracyjna zdecydowanie wykracza w niej poza ujęcie matrifokalne; reprezentuje raczej podmiot zbiorowy, „my” najbliższej rodziny, w centrum stawiając postać dziecka, tytułowej Cecylii.

nieustające potyczki o „wydzierganie” dla siebie przestrzeni, miejsca i czasu, które pozwoliłyby na pisanie niezakłócone życiem domowników. Mam świadomość, że to projekt ryzykowny, przedmiotem mojego zainteresowania jest bowiem to, co zwykle nie mieści się w polu naukowej obserwacji: drogi macierzyństwa i Akademii z rzadka tworzą tak ściśle powiązania, jak w tym przypadku. Choć nigdy nie wypowiadałam się w kwestiach naukowych „jako matka”, pracę i macierzyństwo trudno jest od siebie odseparować. Tak było za każdym razem, kiedy macierzyńska codzienność, jak FLASH Kristevej, ingerowała w moją akademicką aktywność. W tym projekcie dyskurs macierzyński i akademicki otwarcie się spotykają. Wierzę, że sprzęgnięcie tego, co prywatne i publiczne, osobiste i instytucjonalne może być twórcze i produktywnie, podobnie jak związki macierzyństwa i literatury.

* * *

Praca naukowo-dydaktyczna postrzegana jest w społeczeństwie jako rodzaj wolnego zawodu, który pozwala swobodnie dysponować swoim czasem i, co szczególnie ważne w przypadku matek, daje możliwość bezkonfliktowego godzenia funkcji zawodowej z rodzinną. Faktem jest, iż wiele kobiet zatrudnionych w szkolnictwie, nie tylko wyższym, przyznaje, że świadomie wybrały ten zawód ze względu na jego nienormowany czas pracy i zadaniowy charakter²⁵, co w założeniu miało im ułatwiać opiekę nad dziećmi. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna. Współczesne realia zreformowanego szkolnictwa wyższego i kulturowe normy macierzyństwa stawiają matki zatrudnione na etatach naukowo-dydaktycznych w sytuacji, którą same określają jako nieustające przeciąganie liny (*tug-of-war*)²⁶, naznaczone poczuciem winy próby zrównoważenia życia akademickiego i prywatnego. Specyfika twórczej pracy, w której brak ścisłych granic pomiędzy życiem prywatnym i zawodowym (*the specific culture of unboundedness of academic work*)²⁷ przynosi kobietom, wyczerpujące psychicz-

²⁵ M. L. Vancour, W. M. Sherman, *Academic Life Balance for Mothers: Pipeline or Pipe Dream?*, [w:] *Twenty-first-Century Motherhood. Experience, Identity, Policy, Agency*, ed. A. O'Reilly, New York 2010, s. 239.

²⁶ *Ibidem*, s. 238–239.

²⁷ D. Lynn O'Brien Hallstein, A. O'Reilly, *Academic Motherhood in a Post-Second Wave Context. Framing the Conversation*, [w:] *Academic Motherhood in a Post-Second Wave Context: Challenges, Strategies, Possibilities*, eds. D. Lynn O'Brien Hallstein, A. O'Reilly, Waterloo 2012. Znamienne, choć dla niektórych z pewnością zadziwiające, mogą wydawać się wyniki badań S. Hewlett (*Creating the Life: Professional Women and the Quest for Children*), która zauważa, że w grupie zawodów wymagających wysokich kwalifikacji (nauczyciele, prawnicy, lekarze) największy odsetek bezdzietności (43%) występuje wśród kobiet zatrudnionych na uczelniach wyższych. *Ibidem*.

nie, poczucie niekończącej się pracy, w domu i na uczelni, oraz przekonanie, że na obydwu polach nie realizują się w pełni. Sama niejednokrotnie marzyłam o tradycyjnym zajęciu, w którym po opuszczeniu biura można zostawić za sobą związane z nim problemy (jeśli to w ogóle możliwe), choć kilkanaście lat wcześniej świadomie zrezygnowałam z takiej formy zatrudnienia, by stać się częścią akademickiej wspólnoty.

Mając w pamięci własne, niekiedy dramatyczne, próby „przeciągania liny”, z tym większą wdzięcznością chcę w tym miejscu podziękować wszystkim, którzy wierzyli, że uda mi się zrealizować ten projekt.

Koleżankom z Katedry Teorii Literatury UŁ, dr Irenie Hübner, prof. Agnieszce Izdebskiej i prof. Danucie Szajnert, dziękuję za zaufanie, merytoryczne i psychiczne wsparcie oraz liczne rozmowy dotyczące ostatecznego kształtu tej książki.

Doktor Grażynie Szymczyk – za wnikliwą lekturę fragmentów tej pracy i wszelkie życzliwe uwagi.

Mamie i Marcinowi za to, że cierpliwie, dzień po dniu, ze zrozumieniem i poświęceniem pomagali mi wyznaczać granice „własnego pokoju”.